

Jedną z trzech największych uroczystości maryjnych - Wniebowzięcie NMP - Kościół katolicki obchodzi 15 sierpnia. Świątowana już od V wieku tajemnica wzięcia Maryi do nieba z ciałem i duszą została 1 listopada 1950 r. potwierdzona przez Piusa XII jako dogmat wiary.

W Polsce i wielu krajach europejskich dzień ten jest często nazywany świętem Matki Bożej Zielnej. W kościołach święci się wówczas zioła, kwiaty i snopy dożynkowe. W sanktuariach maryjnych gromadzą się wielkie rzesze pielgrzymów. Na Jasną Górę przybywa ich corocznie kilkaset tysięcy.

Wśród teologów nie było przez wieki zgodności, czy Maryja została wzięta do nieba za życia czy po śmierci. Dlatego też często używano sformułowania "zaśnięcie". W Kościele Wschodnim do dziś święto to jest nazywane Zaśnięciem albo Odpocznieniem, podczas gdy na Zachodzie mówi się o Przejściu albo Wniebowzięciu.

Pius XII, ogłaszając dogmat, nie rozstrzygnął sporu, używając sformułowania "po zakończeniu ziemskiego życia". **Dopiero Jan Paweł II w katechezie 25 czerwca 1997 r. postawił pytanie: "czy jest możliwe, aby Maryja z Nazaretu doświadczyła w swym ciele dramatu śmierci?". I odpowiedział, że tak, bo choć śmierć według Biblii jest karą za grzech, a Maryja została zachowana od grzechu, to jednak "z chwilą, gdy Chrystus umarł, byłoby trudno przyjąć coś przeciwnego w odniesieniu do Jego Matki".**

Według tradycji Zaśnięcie NMP mogło się dokonać ok. 45 r. na Górze Syjon, gdzie od IV w. istnieje bazylika (kilkakrotnie burzona i odbudowywana) utożsamiana z Wieczernikiem i miejscem zaśnięcia. Według innych źródeł św. Jan Apostoł miał zabrać Maryję ze sobą do Efezu i tam miała Ona zakończyć swe ziemskie życie.

Dzień 15 sierpnia jest także rocznicą "Cudu nad Wisłą", czyli zwycięstwa wojska polskiego nad sowieckimi hordami w 1920 r. i ocalenia Europy od zalewu bolszewizmu. Czyciele Maryi w Polsce przypisują je szczególnemu wstawiennictwu Matki Bożej. W tym dniu w latach 1923-47 i ponownie od 1992 Wojsko Polskie obchodzi swoje święto.

Źródło tekstu: niedziela.pl

Katolicy zobowiązani są do przyjęcia za prawdę, że „Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej” (Breviarium fidei VI, 105).

Papież Pius XII skorzystał z dogmatu o nieomyślności papieskiej, aby uczynić dogmatem coś, co i tak do wieków było przedmiotem powszechnej wiary ludzi, bo Uroczystość Wniebowzięcia NMP zaliczana jest przecież do najstarszych świąt maryjnych w Kościele. Obchodzono ją już w V wieku. Kościół nie rozstrzygnął jednak nigdy, czy Maryja umarła i potem została wzięta do Nieba z ciałem i duszą, czy też przeszła do chwały Bożej, nie umierając lecz „zasypiając”. Niektórzy próbowali odpowiedzieć na te pytania i opisać szczegółowo, jak odbyło się wniebowzięcie Maryi pod względem – powiedzmy to, technicznym... I tu wyobraźnia ludzka podpowiadała różne rozwiązania. Literatura

apokryficzna, która zajęła się tematem wniebowzięcia Matki Bożej, ubarwiła go szeregiem legend i cudów.

Tajemnicze zniknięcie ciała

Pismo Święte po raz ostatni wspomina o Matce Jezusa, jako trwającej na modlitwie z Apostołami w Wieczerniku. Na temat dalszych dni Jej życia i okolicznościach śmierci nic w Biblii więcej nie zapisano. W 450 roku, gdy cesarzowa Pulcheria postanowiła sponsorować budowę kościoła ku czci Matki Bożej w Konstantynopolu, poprosiła listownie biskupa Jerozolimy Juwenalisa o jakieś relikwie Matki Bożej. Dowiedziała się wtedy, że żadne przedmioty, szaty ani kości Matki Bożej nie zostały zachowane, a Jej ciało zostało wzięte do Nieba „jak to wiemy ze starożytnego i bardzo pewnego podania” – pisał Biskup.

Jan Damasceński (zm. ok. 749) opisuje, że Apostołowie przybyli do grobu Maryi trzeciego dnia po Jej śmierci, ale nie znaleźli w nim ciała: ...jedynie mogli pomyśleć, że Ten..., który zachował Jej nienaruszone dziewictwo nawet po swoim narodzeniu, uchronił Jej ciało od skażenia i przeniósł je do Nieba przed powszechnym ciałem zmartwychwstaniem”. A zatem, wiara we wniebowzięcie Maryi była właśnie konsekwencją tajemniczego zniknięcia jej ciała.

Ziela w grobie Maryi

Idea Wniebowzięcia stała się głównym tematem cyklu około dwudziestu apokryfów, znanych pod ogólnym tytułem *Transitus Mariae*.

Transitus oznacza „przejście”, niejako paschę – co możemy rozumieć, jako przemianę życia obecnego w jego pełnię. Teksty apokryficzne, zachowane w różnych językach (syryjskim, koptyjskim, etiopskim, greckim, ormiańskim), pochodzą z okresu między IV a VI w. i mimo, iż różnią się od siebie treścią, czasami wręcz sobie przecząc, zachowują pewien ogólny schemat. Maryja, w cudowny sposób uprzedzona o swojej śmierci, umiera w Jerozolimie; zostaje złożona do grobu, jakiś czas później lub bezpośrednio po złożeniu do grobu jej ciało zostaje jednak wzięte do Nieba, toteż gdy (po przybyciu spóźnionego Tomasza) Apostołowie otwierają grób, znajdują w nim jedynie świeże kwiaty. Stąd właśnie w Polsce mówi się, że 15 sierpnia przypada Święto Matki Boskiej Zielnej.

Z objawień Katarzyny Emmerich

Cechą wspólną wszystkich apokryfów jest umiejscowienie końca ziemskiego życia Maryi w okolicach Jerozolimy, zazwyczaj w dolinie Jozafata, pod Górą Oliwną. Wbrew późniejszej tradycji, której propagatorką była zakonnica z Westfalii św. Katarzyna Emmerich, jakoby św. Jan Apostoł zabrał Maryję ze sobą do Efezu, gdzie miała ona doczekać kresu swojego ziemskiego życia, wszystko wskazuje na to, że Maryja umarła w Jerozolimie.

Zwolennikom wizji św. Katarzyny Emmerich trudno to zaakceptować. Przecież opisała ona dokładnie mały domek w górach, 7 km za Efezem, wzniesiony dla Matki Bożej przez św. Jana. W lipcu 1891 r. dwóm francuskim lazarystom, profesorom kolegium Najświętszego Serca Jezusowego w Izmirze, udało się odnaleźć nawet ruiny tego domku, które są w 100 procentach

zgodne z opisem niemieckiej mistyczki. Co prawda Katarzyna Emmerich twierdzi, że to z Efezu Maryja została wniebowzięta, ale niektórzy, próbując ocalić wiarygodność efeskiego Domku Świętej Maryi, sugerują, że Maryja faktycznie wyemigrowała, a następnie powróciła do Jerozolimy, by jej śmierć mogła dokonać się w miejscu o wymiarze symbolicznym.

Decyzja Apostołów

W wielu apokryfach pojawia się motyw konsultowania się Chrystusa z Apostołami na temat tego, co powinno stać się z ciałem Maryi po śmierci. Wprost pyta o to Dwunastu, a oni decydują demokratycznie, że wypadałoby wziąć ciało Matki Boskiej do Nieba.

W utworze Św. Melitona z Sardes Księga o odejściu Dziewicy Maryi” (Transitus Melitona z Sardes) czytamy: Wtedy rzekł Piotr i inni apostołowie: Panie, wybrałaś tę oto służebnicę Twoją, by stała się dla Ciebie niepokalaną komnatą (...). Wydaje się nam, sługom Twoim, że jest rzeczą słuszną, tak jak to, iż przewyciężywszy śmierć, królujesz w chwale, abyś również, po wskrzeszeniu ciała matki, doprowadził ją pełną radości do Nieba. Wtedy rzekł Zbawiciel: Niech się stanie według waszego zdania (TransMel XV, 3 – XVI, 1).

W ten oto sposób Maryja zostaje wniebowzięta na mocy decyzji Kościoła. Apokryfy wskazują także dość konsekwentnie, że dodatkowym argumentem za cudownym zabraniem ciała Maryi do Nieba były próby sprofanowania jej zwłok podejmowane rzekomo przez kapłanów żydowskich.

Legenda a prawda wiary

Apokryf o nazwie Opowieść Jana Teologa o uśnięciu świętej Bogurodzicy (Transitus Jana Teologa) podaje rozwiązanie pośrednie. Czytamy w nim opis, jak Chrystus zstępuje z Nieba w asyście cherubinów i objaśnia Maryi, co stanie się z jej ciałem, a co z duszą:

Oto od teraz zostanie twoje drogocenne ciało przeniesione do Raju, a święta Twoja dusza do Niebios, do skarbów Ojca Mojego, do nadprzyrodzonej światłości” (TransJTeol XXXIX).

Wtedy oblicze Matki Pana zabłysło bardziej niż słońce (...), Pan zaś wyciągnąwszy ręce przyjął jej świętą i przeczystą duszę, a w chwili wyjścia jej przeczystej duszy, napełniło się miejsce owo zapachem i niewypowiedzianym światłem” (TransJTeol XLIV-XLV).

Ciało Maryi zostaje złożone najpierw do grobu, po trzech dniach w tajemniczy sposób znika: I poprzez trzy dni słyszano głosy niewidzialnych aniołów, którzy chwalili Chrystusa, Boga naszego, który się z niej narodził. A gdy wypełnił się trzeci dzień, zamilkły głosy, z tego więc poznali wszyscy, że drogocenne jej ciało zostało przeniesione do Raju” (TransJTeol XLVIII).

Autor ma świadomość, że należy wyłączyć Maryję spod prawa rozkładu ciała w grobie (no bo nie wypada), z drugiej strony jednak uważa, że wystarczy uznać niezniszczalność jej ciała, przeniesionego do Raju, gdzie oczekuje na powszechne zmartwychwstanie. Mamy tu zatem właściwie teorię podwójnego wniebowzięcia: ciała złożonego w Raju i duszy przeniesionej do Siódmego Nieba.

Raj to Ogród Eden (ten w którym żyli przed upadkiem Adam i Ewa). Według legend żydowskich został on tuż przed Potopem usunięty z ziemskiej rzeczywistości, przemieniony i umieszczony w Trzecim Niebie. O ile więc ciało Maryi nadal czeka na zmartwychwstanie ciała, tyle że w Trzecim Niebie, to jej dusza jest już przy Tronie Boga.

Te historie o wyjmowaniu duszy i wkładaniu jej z powrotem, czy też o rozdzielaniu miejsca pobytu duszy i ciała, wydawały się jednak pomysłami nazbyt fantastycznymi.

Za bardziej wiarygodne uznano, że Maryja zmartwychwstała i została wzięta do Nieba (z duszą i ciałem) bezpośrednio po śmierci, a nie trzy dni po niej. Tak wniebowzięcie przedstawia chociażby wzmiankowany już apokryf pod tytułem „Transitus Melitona z Sardes”. Taka też koncepcja wniebowzięcia Maryi najbardziej utrwaliła się w powszechnej świadomości wiernych.

Czasami nawet pomijano śmierć i wskrzeszenie Maryi przez Jezusa, sugerując jakoby została ona zabrana do Nieba jeszcze za życia, co rozumiano w ten sposób, że kresem jej ziemskiego życia było po prostu wniebowzięcie, a nie śmierć. Precedens już istniał, bo żywcem został porwany do Nieba prorok Eliasz (2 Krl 2, 11), a jeszcze wcześniej Henoch (Rdz 5,24; Syr 44,16; Hbr 11,5). Skoro oni mogli nie doświadczyć śmierci, mogła i Maryja.

Pamiętka z wniebowzięcia

Według apokryfu przypisywanego Józefowi z Arymatei, kiedy apostoł Tomasz (który nie był na pogrzebie) zbliżał się do Góry Oliwnej, ujrzał, jak aniołowie niosą ciało Maryi do Nieba.

Zaczął więc wołać:

O święta Matko, Matko błogosławiona, Matko niepokalana, jeśli już doznałem tej łaski, że cię teraz widzę, gdy dążysz do Nieba, uraduj sługę twego dzięki twemu wielkiemu miłosierdziu” (TransJózAr XVII).

Wówczas przepaska, którą apostołowie opasali wcześniej ciało Maryi, została zrzucona z Nieba, aby Tomasz mógł ją sobie zachować na pamiątkę. Po przybyciu do Wieczernika Tomasz wysłuchał opowieści pozostałych apostołów o śmierci i pogrzebie Matki Boskiej. Oświadczył wówczas, że Jej ciała już nie ma w grobie, bo zostało zabrane do Nieba. Zdenerwowani Apostołowie zaczęli mu wypominać grzech niewiary w zmartwychwstanie Jezusa, zarzucając, że teraz dla odmiany fantazjuje. Tomasz jednak domagał się, aby poszli do grobu i otwarli go celem sprawdzenia, czy nadal znajduje się w nim ciało Matki Boskiej. Oczywiście grób okazał się pusty. Gdy zaś Tomasz pokazał szarfę, która spadła, gdy aniołowie nieśli ciało Maryi w stronę Nieba, apostołom nie pozostało nic innego, jak uznać, że doszło do wniebowzięcia, którego świadkiem był Tomasz.

Tę właśnie przepaskę Maryi, jako relikwię i pamiątkę z wniebowzięcia przechowuje katedra pw. św. Szczepana w Prato w kaplicy o nazwie Del Sacro Cingolo. Jeśli więc ktoś nie dowierza, może udać się do Toskanii i naocznie przekonać, że Maryja wniebowstąpiła, czego widowym dowodem jest przepaska oprawiona w złoty relikwiarz i wystawiana kilka razy do roku na widok publiczny.

Jak ustosunkować się do tych różnych, często bardzo dziwacznych, apokryficznych opowiadań o wniebowzięciu Maryi? Należy je uznać po prostu za piękne baśnie wyrażające ludową wiarę. Już dekret papieża Gelazego z 495 r. wzywa do wstrzeźliwości w czytaniu apokryfów o wniebowzięciu i postuluje zdrowy rozsądek. Być może nie wszystko jest tam legendą i apokryfy te zawierają jakieś okruchy prawdy historycznej, ale tego nie potrafimy rozstrzygnąć. Dają nam natomiast ciekawy wgląd w to, jak chrześcijanie kiedyś wyobrażali sobie wniebowzięcie Maryi.

Źródło tekstu: stacja7.pl